VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisji Kultury i Środków Przekazu
(nr 148)
z dnia 7 listopada 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 148)

7 listopada 2018 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (druk nr 2897).

W posiedzeniu udział wzięła **Wanda Zwinogrodzka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Marek Mutor** dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Bennewicz**, **Radosław Iłowiecki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam państwa posłów. Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum. Witam zaproszonych gości – przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z panią minister Wandą Zwingrodzką. Witamy serdecznie, pani minister.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (druk nr 2897). Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. W związku z tym bardzo proszę panią minister Wandę Zwinogrodzką o przedstawienie projektu. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wanda Zwinogrodzka:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, witam serdecznie. Nowelizacja ustawy z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej dotyczy dwóch obszarów tematycznych: konkursu na dyrektora instytucji kultury oraz przekształcenia instytutów badawczych w instytucje kultury. Są dwa odrębne zakresy zagadnień.

Nowelizacja dotyczące konkursów ma na celu uaktualnić i uszczegółowić obowiązujące w tej chwili przepisy, przy czym celem jej wprowadzenia nie była całkowita zmiana dotychczasowych procedur i praktyk, ale raczej ugruntowanie istniejących dobrych praktyk i próba wyeliminowania obserwowanych nadużyć – zgodnie z postulatami, uwagami zgłaszanymi od dłuższego czasu do ministerstwa przez środowiska kultury oraz organizatorów działalności kulturalnej.

Problem ten analizowała działająca przy ministrze Rada do Spraw Instytucji Artystycznych złożona z wybitnych przedstawicieli środowiska. W skład tej rady wchodzą przedstawiciele stowarzyszeń twórczych oraz dyrektorzy ważnych instytucji kultury. Rada przeprowadziła w tym zakresie dosyć liczne konsultacje, m.in. podczas narady dyrektorów departamentów kultury urzędów marszałkowskich w Poznaniu w 2017

roku, ale nie tylko, dlatego że tych konsultacji było znacznie więcej. Rekomendacje Rady posłużyły jako podstawa obecnej nowelizacji, która, jeśli zostanie przez Sejm przyjęta, będzie skutkowała koniecznością wydania nowego aktu wykonawczego, który zastąpi obowiązujące dotychczas rozporządzenie ministra kultury z 30 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury.

Nowelizacja dotycząca instytutów badawczych ma na celu poprawę sytuacji dwóch instytutów badawczych podległych ministrowi, konkretnie Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie oraz Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego w Opolu. Ich przekształcenie w instytucje kultury ma umożliwić ministrowi dotowanie tych placówek, które dotychczas były finansowane ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W związku z obniżaniem tej dotacji pogłębia się niedofinansowanie, by nie powiedzieć kryzys w tych placówkach, który grozi ich likwidacją, utratą ich dorobku. Stąd ta propozycja nowelizacji, która została wynegocjowana z kierownictwem obu instytutów. Oba kierownictwa oczekują na jej wejście w życie.

Projekt nowelizacji, oczywiście w pełnym zakresie, był konsultowany w ramach konsultacji społecznych. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego nie zgłosiła do niego uwag. Uwagi zgłaszane przez Rządowe Centrum Legislacji oraz Centrum Analiz Strategicznych były szczegółowo analizowane i uwzględniane. Dziękuję, to może tyle tytułem wstępu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o pytania, wypowiedzi państwa posłów. Bardzo proszę – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani minister, jeżeli chodzi o część nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kultury dotyczącą procedury konkursowej, to pani minister była uprzejma powiedzieć, że jest to próba wyeliminowania występujących nadużyć. Czy mogłabym prosić o scharakteryzowanie tych nadużyć, jakiego typu? Rozumiem, że doprecyzowanie, ale tutaj cytuję pani słowa, więc na jakie nadużycia zwracała uwagę ta rada, o której pani mówiła? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest natury formalnej, bo wydaje mi się, że konkursy, organizacja i prowadzenie działalności kulturalnej to jedno, a przekształcenia jakichś instytutów, jakichś ośrodków badawczych w państwowe instytucje kultury to drugie. Dlaczego mamy to w jednej ustawie? Na razie nie odnoszę się merytorycznie do faktu przekształceń, ale dlaczego to jest w jednej ustawie? Niby dlaczego? Do tej pory jak powoływaliśmy państwowe instytucje kultury, to z reguły miały swoje własne ustawy. Tak mi się zdaje.

Trzecie pytanie związane z tym przekształceniem. Rozumiem chęć poprawienia kondycji tych instytucji badawczych, ale czy one się zajmują problematyką kultury? Pan premier Gowin jest taki skąpy i nie chce ich finansować, a tylko nasz wicepremier od kultury ma więcej pieniędzy. Ja nie rozumiem tego zabiegu, chyba że są to placówki wyspecjalizowane w badaniach poświęconych obszarowi kultury, ale tu proszę o uściślenie, bo nie znam ani jednej, ani drugiej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

To przejęcie instytutów pokazuje strukturalny problem, który powstał w wyniku reformy ministra Gowina. Zresztą jest to zaznaczone w uzasadnieniu. Przeczytam: „Niemniej należy zauważyć, że oba instytuty badawcze o profilu humanistycznym znacząco różnią się od pozostałych instytutów badawczych, co odbija się na ich poziomie finansowania ze środków MNiSW. Propozycje zawarte w pierwotnym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Technologicznym wprost zapowiadały stopniowe całkowite odcięcie dofinansowywania instytutów nierozwijających nowych technologii. Nie jest zasadne mierzenie jednym wskaźnikiem (np. liczbą patentów) instytutów związanych z przemysłem

i instytutów humanistycznych. Natomiast należy rozwijać ich potencjał i wykorzystywać go do konkretnych działań, czego przykładem jest projekt »Sieci Ziem Zachodnich i Północnych«". To, jak rozumiem, jest adresowane do ministra Gowina, bo trochę to jest tak, że on zrzuca z sań to, co nie przynosi bezpośredniej korzyści w postaci technologii i patentu, a za nim podąża premier Gliński, który po prostu zbiera to, co spadnie z sań Gowina i daje swoje pieniądze. Dobrze. Prawdopodobnie te instytuty są potrzebne i będą dobrze działać. Ile jeszcze jest takich instytutów, które będą osłabione (delikatnie mówiąc) przez reformę ministra nauki i szkolnictwa wyższego?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie widzę więcej zgłoszeń. Bardzo proszę… Przepraszam bardzo, proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Powtórzę to, co sformułowała pani przewodnicząca Katarasińska, myśląc o nadużyciach, które towarzyszą czy towarzyszyły do tej pory konkursom i wyborom ludzi, którzy stali się dyrektorami lub dyrektorkami instytucji kultury, teatrów, filharmonii itd. Chciałem zapytać panią minister: o co chodzi w tej nowelizacji, na czym polega ta zmiana? W nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z 2011 roku została wprowadzona nowa zasada wyboru dyrektorów instytucji kultury, dyrektorów instytucji artystycznych, bo to jest bardzo istotne. Wówczas została wprowadzona zasada ogłaszania konkursu. W tej ustawie dość precyzyjnie są zapisane zasady i to, w jaki sposób ma przebiegać taki konkurs.

Oczywiście patologie zdarzają się bardzo często. Miało to zwłaszcza miejsce w przypadku wyboru pana Morawskiego na dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu, który po prostu został przyniesiony w teczce, jak to stwierdziła pani minister Omilanowska, a ministerstwo brało bezpośredni udział w tej rzeczywistości wyboru pana Morawskiego. W związku z tym chciałbym zapytać, czy państwo tutaj usiłujecie zweryfikować te zasady, mając na uwadze własne złe doświadczenia i właśnie patologiczne próby wprowadzenia dyrektora, który – jak się okazało – jest absolutnie niekompetentny i doprowadził do zniszczenia Teatru Polskiego we Wrocławiu? Bardzo proszę o jasne, jednoznaczne wyjaśnienie tego, na czym polega ta zmiana.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani Mirosława Stachowiak-Różecka. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ja w ramach sprostowania, bo już naprawdę nie po raz pierwszy i obawiam się, że nie po raz ostatni pan poseł na okrągło powtarza po prostu kłamstwa związane z sytuacją we Wrocławiu. Zatem przypomnę – zależy mi, żeby to było zanotowane w protokole – za konkurs na dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu odpowiadał zarząd woj. dolnośląskiego i konkretnie pan marszałek Samborski (zresztą z PSL) był za to całkowicie odpowiedzialny. Bardzo proszę nie powtarzać na okrągło, że PiS miało z tym cokolwiek wspólnego. W dobiegającej końca kadencji w sejmiku dolnośląskim PiS nie miało swojego przedstawiciela i nie było nas w tej koalicji.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Przepraszam, ad vocem, bo pani nie mówi prawdy. Przepraszam bardzo, pani posłanko. W komisji konkursowej brali udział przedstawiciele MKiDN. Jeśli pamiętam, to były to dwie osoby, które…

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Na 9 w komisji.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Myślę o przedstawicielach ministerstwa.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Dwie na 9 osób.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dwie na 9 osób, tak. Chciałbym tutaj powiedzieć bardzo wyraźnie, że kierownik literacki Teatru Polskiego we Wrocławiu Piotr Rudzki usłyszał od przedstawiciela…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, ale nie mówimy teraz o teatrze we Wrocławiu, tylko mamy pracować nad konkretnym projektem…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Przepraszam, rozmawiamy o patologiach, w wyniku których państwo zmieniacie ustawę, nowelizujecie ustawę. W związku z tym musimy sobie do końca wytłumaczyć, na czym polega ten patologiczny proceder. Wówczas Piotr Rudzki usłyszał od przedstawicieli ministerstwa, że taką mają dyrektywę, żeby zagłosowali na pana Morawskiego. Kropka.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, mieszkańcy woj. dolnośląskiego wzięli pod uwagę te kwestie, zmienili skład zarządu woj. dolnośląskiego i w tej kadencji będzie już inaczej…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Pan Cezary Przybylski będzie marszałkiem, niestety.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pan Dariusz Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Ja chciałbym podziękować ministerstwu za zmiany dotyczące komisji konkursowych, ponieważ wiem, że były bardzo różne procedury i bardzo różny sposób interpretowania dotychczasowych przepisów przez poszczególne województwa. Przypomnę, że organizatorem konkursu za każdym razem w przypadku instytucji samorządowych wojewódzkich były poszczególne zarządy każdego województwa i one bardzo różnie interpretowały te przepisy.

Bardzo dobrą propozycją jest chociażby możliwość ułatwienia kandydatom spełnienia wymogów formalnych. Zdarzało się, że brak podpisu na jakiejś kartce, na jakimś dokumencie przez przeoczenie powodował, że czasami i dobrzy kandydaci nie mogli przechodzić do drugiego etapu konkursu. Tego typu błędy formalne powinny być wyeliminowane i cieszę się, że w przepisach, które dzisiaj ministerstwo proponuje, tego typu ułomności zostały wyjęte. To też uniemożliwi zarządom województw manipulowanie przepisami prawa tak, aby były one dogodne dla dotychczasowych czy późniejszych zarządów. Przypomnę, że m.in. chodziło także o manipulowanie terminem przeprowadzania konkursów. Uważam, że to jest bardzo dobra inicjatywa, to powinno wyczyścić sytuację i stworzyć warunki takie same we wszystkich konkursach organizowanych przez różne organy prowadzące, bo każdy zarząd jest oddzielnym organem prowadzącym dla instytucji kultury wojewódzkich. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie mam więcej zgłoszeń. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania… Przepraszam bardzo. Pani minister, bardzo proszę. Chciałam się zapędzić troszeczkę.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Może nie przypadkiem, pani przewodnicząca, dlatego że w pewnym sensie odpowiedzi na pierwsze pytanie udzielił poseł Piontkowski. Rzeczywiście inaczej niż pan poseł zapisy tej ustawy oceniane są przede wszystkim w środowisku. Inicjatywa ministerstwa idzie tutaj w ślad za zgłoszonymi zastrzeżeniami, szeroko zgłaszanymi przez środowiska co do nieprecyzyjności i niedookreśloności pewnych przepisów regulujących przebieg konkursu i sposób jego ogłoszenia. Nieprecyzyjności w obecnych zapisach ustawowych owocowały bardzo rozmaitymi interpretacjami dokonywanymi często dosyć swobodnie przez organizatorów i tym samym zaburzeniami procesu konkursowego. Bynajmniej nie zawsze przez te swobodne interpretacje rozumiem jakieś celowe działania zmierzające do takiego czy innego manipulowania przebiegiem konkursu, chociaż trzeba powiedzieć,

że i to pewnie się zdarzało. Jest tutaj istotna zwłaszcza np. regulacja dotycząca terminu ogłoszenia konkursu. Często to były po prostu rozmaite niejasności również w treści ogłoszenia o konkursie i tego typu sprawach.

Jak powiedziałam na wstępie, ta nowelizacja nie zmierza do zmiany zasady, tylko do jej doprecyzowania, a o konkretne szczegóły w odpowiedzi w tym zakresie proszę panią dyrektor Departamentu Narodowych Instytucji Kultury Agnieszkę Komar-Morawską, która na bieżąco ma do czynienia z tymi zagadnieniami.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Narodowych Instytucji Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Agnieszka Komar-Morawska:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, proponowana zmiana dotyczy, jak państwo już zapewne zauważyliście, głównie dwóch artykułów obowiązującej ustawy, które regulują materię konkursową a także dotyczą trybu zawierania umowy z dyrektorami instytucji.

Pozwolę sobie zatem krótko omówić te – naszym zdaniem – wartości dodane, które łączą się z nowelizacją. Po pierwsze – zamierzamy jednoznacznie określić grupę adresatów tych przepisów. Przypomnę, iż przepisy konkursowe dotyczą w pierwszym rzędzie instytucji samorządowych wymienionych w rozporządzeniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego w wersji obecnej z dnia 30 lipca 2015 roku. To jest 378 instytucji. Pozostali organizatorzy kierują się przepisami ustawy w sposób, który chyba można nazwać instrukcyjnym sposobem, to jest pewien wzorzec organizacji konkursu. Staramy się zarówno jednej, jak i drugiej grupie dopomóc w tym, co nazywamy sprawnym przeprowadzeniem konkursu.

Proponujemy dodanie przepisu, zgodnie z którym program zwycięskiego kandydata jest podawany do publicznej wiadomości. To w sposób oczywisty sprzyja przejrzystości tego procesu. Przypomnę, że programy są objęte również prawem autorskim. Kandydaci w konkursach częstokroć nie zgadzają się na ich udostępnianie, upublicznianie, traktując to jako dzieło – w moim przekonaniu słusznie. Natomiast kandydat zwycięski i jego program, jeśli państwo zaopiniujecie pozytywnie ten projekt, będzie elementem informacji publicznej i w 7 dni od dnia powołania będzie ogłaszany w trybie publicznym.

Staramy się doprecyzować i niewątpliwie jest to z korzyścią dla kandydatów, a także dla instytucji, minimalną zawartość ogłoszenia, które jest wydawane przez organizatora. Zmiany mogą wydawać się państwu niezbyt oczywiste, niemniej jednak wynika z nich, iż organizator powinien przedstawić swoje oczekiwania wobec dyrektora instytucji nie tylko co do jego kwalifikacji i dokumentów, które ma na poparcie kwalifikacji, ale zadań, których realizacji organizator będzie się domagać od dyrektora i od instytucji. Proponujemy dodanie i doprecyzowanie na poziomie aktu wykonawczego do naszej zmiany przepisów dotyczących funkcjonowania komisji. To również sprzyja przejrzystości i proszę zauważyć, że ogranicza swobodę organizatora w kształtowaniu również oczekiwań wobec komisji, do której także odnosił się pan poseł Mieszkowski. Jednoznacznie określane są również zadania obsługowe, które wobec komisji ma organizator. To może się wydać przepisem technicznym, niemniej jednak to sprzyja funkcjonowaniu komisji, również tym członkom komisji, których chyba możemy traktować jako stronę społeczną. Odnosząc się do głosu pana posła przypomnę, że komisja konkursowa składa się z 9 osób, w tym 3 przedstawicieli organizatora, 2 przedstawicieli ministra kultury, 2 przedstawicieli stowarzyszeń twórczych i 2 przedstawicieli związków zawodowych funkcjonujących w danej instytucji bądź – co jest niezmiernie istotne – przedstawicieli załogi. Zatem ten wybór jest wyborem w pełni komisyjnym. Ta zasada jest utrzymana i powiedziałabym, że podtrzymana w całości, a poprzez określenie, jakie techniczne obowiązki spełnia organizator, wspieramy dobrą organizację pracy komisji.

Na poziom ustawy z dotychczasowej regulacji na poziomie rozporządzenia, co oznacza podniesienie rangi przepisu, są podniesione przepisy regulujące kwestię konfliktu interesów. To jest temat sam w sobie i myślę, że nie będziemy wchodzić w szczegóły. Zgodnie z obecnymi standardami prawnymi projekt proponuje określenie przesłanek

do oceny, iż taki konflikt wystąpił oraz działań, jakie są podejmowane w takim przypadku. Podkreślę, iż jest to problem nurtujący środowisko.

W projekcie został dodany przepis, który określa i znowu ogranicza organizatora w decyzji, kiedy konkurs może zostać uznany za nierozstrzygnięty. Proponujemy takie rozwiązanie, w którym konkurs może zostać uznany za nierozstrzygnięty w przypadku, gdy żadna oferta nie spełniła wymogów formalnych na etapie pierwszym bądź kiedy po zakończeniu pełnej procedury konkursowej żaden z uczestników nie spełnił – zdaniem komisji – wymogów stawianych kandydatowi. Cały czas podkreślam, że komisja wybiera kandydata na dyrektora a nie dyrektora. Dyrektora wybiera, powołuje organizator.

Wreszcie, co z punktu widzenia dyrektorów instytucji kultury a zatem i dobra instytucji kultury, projektowana zmiana przepisów obliguje organizatora do tego, ażeby w sposób właściwy ukształtował relacje z kandydatem na dyrektora, który już jest wyłoniony, a zatem kwestia przedstawienia kandydatowi warunków zawarcia umowy organizacyjno-finansowej, która zgodnie z literą art. 15 ust. 5 ustawy jest zawierana między organizatorem a dyrektorem instytucji.

To w skrócie – powiedziałabym – w dużym skrócie są przesłanki do zmiany. Oczywiście można byłoby zapytać, czy trzeba zmieniać ustawę, ażeby zmienić rozporządzenie. Trzeba. Nie powiem, że my sami łatwo się z tym pogodziliśmy, niemniej jednak zasady techniki prawodawczej w tym przypadku wyraźnie określają, iż musi być zmieniona delegacja ustawowa, ażeby można było dokonać zmian na poziomie rozporządzenia. Co więcej, proszę zauważyć, iż na poziom ustawy dźwignięte zostały, a zatem ich ranga (jeszcze raz podkreślam) została podniesiona, przepisy, które dotyczą konfliktu interesów. Tu pozwolę sobie przejść do dyskusji legislacyjnej, ponieważ w dyskusji z Biurem Legislacyjnym Sejmu padła propozycja, która nie jest nam obca, ażeby na poziomie ustawy pojawił się również zapis, który obliguje organizatora do tego, ażeby na rok przed ogłoszeniem konkursu ogłosił zamiar ogłoszenia konkursu. Organizator ogłasza zamiar skorzystania z trybu konkursowego w odniesieniu do konkretnej instytucji, a następnie ogłasza konkurs. Ten okres roczny to jest również postulat środowiska. On był bardzo dogłębnie dyskutowany. Rozważano za i przeciw do jakiego stopnia to sprzyja instytucji, do jakiego stopnia osłabi dyrektora. Jednak wydaje się, że to jest właśnie taki w pełni transparentny sposób postępowania wobec instytucji. Organizator sam zobowiązuje się do ogłoszenia konkursu, a następnie go ogłasza – również w terminie, który pozwoli na prawidłowe przekazanie instytucji swojemu następcy. Naszym zdaniem przepisy dotyczące konkursów, po pierwsze, tak jak powiedziała pani minister, są w tej chwili zharmonizowane z dobrymi praktykami. Przypomnę, że one funkcjonowały. To rozporządzenie, panie pośle, nie jest z roku 2011, tylko (jeśli dobrze pamiętam) ostatnia wersja z roku 2004 – rozporządzenie konkursowe. Wcześniej też funkcjonowały, te procedury odbywały się na podstawie ustawy. Przypomnę, że dobre praktyki konkursowe były dziełem Instytutu Teatralnego, środowiska, a także w dużej mierze departamentu, którym teraz mam przyjemność kierować. Te przepisy są uznawane przez środowisko za niezmiernie istotny element procesu. Do tej pory było to uzupełnianie na zasadzie prawo i soft law. W tej chwili wiele z tych idei zostało przyjętych jako projekt własny ministra. Mówiąc krótko – organizator jest ograniczony w swojej omnipotencji, a więcej kompetencji i więcej potencjału w stronę dyrektora instytucji kultury.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Dziękuję również, bo to jeszcze nie wszystkie pytania, pani przewodnicząca. Jeśli chodzi o pytania dotyczące przekształcenia instytutów, to poniekąd też bardzo dziękuję, bo właściwie tło nakreślił pan poseł Sonik, ale proszę o przedstawienie szczegółów pana Marka Mutora, który z ramienia ministerstwa zajmował się nowelizacją.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość Marek Mutor:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję, postaram się odpowiedzieć na te pytania. Pani przewodnicząca właściwie zadała pytanie złożone z dwóch pytań. Czy te instytucje zajmują się działalnością kulturalną (tak to rozumiem) i w związku z tym dlaczego w jednej ustawie następuje ta regulacja? Na pierwsze pytanie odpowiedź jest oczywista. Te instytucje: Instytut Śląski w Opolu z historią datującą się w połowie lat 30., Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie został powołany w latach 40., przez wiele lat funkcjonowały w bardzo różnych formach prawnych. Prowadzą działalność kulturalną zgodnie z definicją art. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. One prowadzą faktycznie działalność kulturalną w formie ośrodków badań i dokumentacji w różnych dziedzinach kultury. Konkretnie można powiedzieć – w dziedzinie szeroko pojętej regionalistyki, czyli zajmują się kulturą, historią swoich regionów: Śląska, Warmii i Mazur. To jest punkt pierwszy. Analizując misję tych placówek i ich faktyczną działalność, stwierdzamy, że prowadzą działalność kulturalną w formie ośrodków badań i dokumentacji w różnych dziedzinach kultury. Ja tu cytuję zapis ustawowy, gdzie są wymienione formy działalności kulturalnej. Skoro tak, to wydaje się uzasadnione, że przepis, który umożliwia ich przekształcenie, jest wprowadzany właśnie w drodze jednej ustawy, bo to jest ta materia legislacyjna, tzn. ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Być może wszelkie pojedyncze zmiany można rozbijać na szereg aktów prawnych, ale jest też pewna zasada efektywnego procesu legislacyjnego. To nie jest pierwsza i ostatnia ustawa, która jest procedowana przez Sejm, która zawiera szereg różnych zmian w materii, która jest przedmiotem regulacji. To jest pierwsza część odpowiedzi.

Na podobne kwestie zwracał uwagę pan poseł Bogusław Sonik i poniekąd rozwijał te pytania, wskazując przede wszystkim na rozbieżność między regulacjami dotyczącymi instytutów badawczych i instytucji kultury. Myślę, że to jest rozbieżność pozorna. To, co my robimy, to de facto porządkowanie systemu. Po różnych zmianach, które także ostatnio wchodziły w życie, dotyczących instytutów badawczych czy też Sieci Łukasiewicz, istotnie instytuty badawcze to są te jednostki, które prowadzą badania i rozwój, czyli prowadzą badania, które następnie skutkują różnymi wdrożeniami, patentami, a zatem te instytuty badawcze de facto utrzymują się z komercjalizacji swoich patentów i badań. Z kolei placówki, które zajmują się badaniami i dokumentacją w różnych dziedzinach kultury, nie powinny działać w reżimie instytutów badawczych, tylko po prostu powinny być instytucjami kultury, dlatego że humanistyka to nie jest obszar, w którym można komercjalizować w taki prosty sposób wyniki badań i z tego się utrzymywać, a równocześnie jest to działalność bardzo potrzebna. My porządkujemy ten system.

Było jeszcze pytanie, też bardzo ważne i za nie dziękuję, pana posła Sonika: ile jeszcze będzie takich sytuacji? Nie będzie wcale, dlatego że to są dwie jedyne placówki, które w tej chwili działają w formie prawnej instytutów badawczych, a prowadzą badania w obszarze humanistyki. Już nie będzie żadnych innych. System zostanie uporządkowany i pozorna rozbieżność już nie będzie występowała. To są jedyne dwa instytuty badawcze, które działają w tej formie prawnej, które powinny się stać instytucjami kultury. Z drugiej strony można powiedzieć, że jest szereg instytucji kultury, które właśnie prowadzą działalność kulturalną w formie badania i dokumentowania różnych dziedzin kultury i wydaje mi się to naturalna forma prawna dla tego typu placówek. Mam nadzieję, że te odpowiedzi są dla państwa wystarczające.

Na koniec chciałbym dodać tylko jedną rzecz. Ta zmiana jest wyczekiwana przez środowiska związane z tymi instytutami, przede wszystkim pracowników, ale także dyrekcji. Tu warto podkreślić, że to jest zmiana wyczekiwana od wielu lat przez dyrekcje obecne i byłe, przez rady naukowe związane z tymi instytutami, ponieważ czują, że to jest właściwa formuła ich działalności – właśnie formie instytucji kultury. Z drugiej strony to jest taka formuła, która pozwoli im działać i prowadzić badania naukowe, ale także je popularyzować, prowadzić działalność kulturalną na szerszą skalę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy pani minister jeszcze?

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Możemy wrócić już przy rozpatrywaniu poszczególnych zapisów. Tu były bardzo szczegółowe uwagi, część tej dyskusji powinna być toczona już w trakcie rozpatrywania projektu.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja jednak chciałabym.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam bardzo, ale zadawałam pytania. Pani minister, zacytowałam pani zdanie. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby do rangi ustawy podnosić kwestię konfliktu interesów. To jest jedyna kwestia w tej nowelizacji, która naprawdę mnie przekonuje. Natomiast chodziło mi tylko o to, że pani użyła sformułowania, że jest to próba wyeliminowania nadużyć. Nie nadużyć, może różnych interpretacji. Jest to próba uściślenia, tak bym to rozumiała. Ja po prostu uważam, że nie ma celowych i zamierzonych nadużyć przy tych procedurach, a jeżeli były, to niezależnie od tej ustawy one w dalszym ciągu będą, bo nadużycia zależą od tego, kto jest w tych komisjach i jak próbuje sobie nagiąć prawo. Nieważne, czy to jest rozporządzenie czy ustawa, bo de facto rozporządzenie jest jednoznaczne. Chciałam tylko wytłumaczyć, dlaczego o to zapytałam. Protestuję przeciwko sformułowaniu, że eliminujemy nadużycia, ponieważ to chyba dobrze nie robi środowisku, jeżeli tak będziemy mówić. Uściślamy – proszę bardzo.

Jeśli chodzi o te placówki badawcze, to ja też rozumiem koncepcję. Wicepremier Gowin pozbywa się humanistyki, a wicepremier Gliński wręcz przeciwnie – jako że sam jest naukowcem humanistą, przyciąga do siebie humanistykę, ale robi z niej kulturę. Obie te placówki badawcze, ich zakres działalności jest znacznie szerszy niż kultura i tego jestem więcej niż pewna. Poza tym nie tylko ministerstwo nauki tutaj finansowało. Nie wiem, jak w Opolu, ale placówka w Olsztynie była w gestii samorządu, tak, marszałek na pewno współfinansował placówkę olsztyńską. Jakieś granty były, więc po prostu jest to kwestia strukturalna, o czym mówił pan poseł Sonik. Pytanie: czy to tak rzeczywiście powinno być? W tej chwili nie ma innych placówek badawczych, ale mogą powstać i możemy ciągnąć to w nieskończoność. W ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie ma żadnej instytucji w żaden sposób przekształcanej, aczkolwiek przekształcaliśmy instytucje. Chodziło mi tylko o pewien porządek legislacyjny i dlatego o to pytałam, ale oczywiście to są uwagi, które wynikają z tego, jak sobie kto wyobraża działalność na szczeblu ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski – bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję bardzo. Katalog dobrych praktyk to jest dobry fundament do nowelizacji ustawy, ponieważ ten katalog został przygotowany pod kierunkiem obecnej pani dyrektor Instytutu Teatralnego Doroty Buchwald, której minister – jak państwo wiedzą – nie przedłużył kadencji, mimo że wykazała się znakomitymi rezultatami pracy.

W związku z tym mam kilka pytań. W tej propozycji nowelizacji ustawy nie ma informacji o prerogatywach i kompetencjach ministra. Chciałbym wiedzieć, czy te kompetencje pozostają na tym samym poziomie, na którym są zapisane w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, tej z 2012 roku. Tutaj bardzo istotny jest element, o którym już dyskutowano w mediach, mianowicie czy poza wydaniem opinii minister będzie miał wpływ na przedłużenie kadencji dyrektorowi instytucji kultury. Czy to będzie opinia sztywna, zobowiązująca organizatora do podporządkowania się decyzji

ministra, czy w dalszym ciągu będzie obowiązywała ustawa i zapis, który jest poprzednim dokumencie? To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Tak na marginesie, panie dyrektorze, nauki humanistyczne są nauką i one pozostaną nauką. Miejmy nadzieję, że minister Gowin ich nie zabije, ale to na marginesie. Pani dyrektor, jeśli chodzi o skład komisji konkursowej, to jest to najsłabszy zapis w nowelizacji, która została dokonana w 2012 roku, dlatego że w gruncie rzeczy załoga teatru czy instytucji kultury nie ma właściwie żadnego wpływu na rozstrzygnięcie konkursu, bo związki zawodowe, które desygnują po 1 osobie do konkursu, to w przypadku Teatru Polskiego był to człowiek, który jest np. ślusarzem i nie posiada kompetencji merytorycznych. Jest bardzo poważny problem, dlatego że w tych komisjach powinni zasiadać przedstawiciele zespołu – np. w przypadku teatru. Z mojej wieloletniej praktyki mogę państwu powiedzieć, że wiedząc, kto przystępuje do konkursu na dyrektora czy dyrektorkę teatru, zawsze byłem pewien, kto zostanie wybrany – poza jednym przypadkiem, kiedy doszło do ogłoszenia konkursu w Toruniu, gdzie wybierano dyrektora teatru im. Horzycy. Ten konkurs rzeczywiście był absolutnie obiektywny, dlatego że doszło do rzeczy wyjątkowej w historii konkursów dotyczących teatrów. Wówczas organizator zamiast urzędników desygnował przedstawicieli środowiska, a więc aktorów, m.in. Dorotę Buchwald – dyrektorkę Instytutu Teatralnego. Mieliśmy do czynienia z absolutnie kompetentną ekipą, która mogła wybrać w sposób sensowny i odpowiedzialny dyrektora z myślą o przyszłości poziomu instytucji, ale przede wszystkim z myślą o tym, jak program tej instytucji będzie konsumowała publiczność.

Jest tutaj jeszcze jeden problem. Chodzi o ogłoszenie programu przez osobę, która bierze udział w konkursie. Ma to charakter autorski, to jest oczywiste. Inny program miał pan Morawski dla Teatru Polskiego, a inny miał np. pan Przastek, który również startował w tym konkursie. To były różne propozycje. W związku z tym interesuje mnie taka kwestia: czy te programy będą w sposób sztywny realizowane przez osoby, które je ogłaszają i które biorą udział w konkursie? Z praktyki wiadomo, że taki program ulega bardzo istotnym zmianom w trakcie prowadzenia instytucji kultury, jaką np. jest teatr. Tutaj mogę się absolutnie kompetentnie wypowiadać. Jest to więc dość groźna propozycja. Rozumiem, że dyrektor przedstawia swój kierunek. Przypadek pana Morawskiego. Być może pani minister Wanda Zwinogrodzka wskazywała właśnie na te patologie, ponieważ pan Morawski w swojej propozycji ogłosił artystów, z którymi nigdy nie rozmawiał i którzy nie wiedzieli o tym, że będą w jego programie. To są rzeczy niezwykle istotne i one mają decydujący i fundamentalny wpływ na charakter i poziom instytucji, która ma być prowadzona przez człowieka, który wygrywa konkurs.

Jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Absolutnie zgadzam się z państwem i uważam, że to jest najlepszy pomysł w tej nowelizacji – ogłoszenie zamiaru ogłoszenia konkursu. To jest bardzo istotne, to jest standard europejski, którego środowisko domagało się przez całe lata i czego, niestety, nie można było uzyskać w poprzednich latach. Zazwyczaj były takie sytuacje, że dyrektorzy dostawali nominacje na 2 dni przed rozpoczęciem sezonu. To jest mój przypadek. Minister Ujazdowski wręczył mi nominację 3 września, a 1 września zaczął się sezon Teatru Polskiego we Wrocławiu w 2006 roku. To są patologie, oczywiście, na które trzeba zwracać uwagę. Przygotowanie instytucji kultury do pracy wymaga wielopoziomowego przygotowania – od merytorycznego poprzez finansowe, personalne, kadrowe, strategiczne itd. To jest bardzo istotne. Po prostu chciałbym mieć pewność, że państwo, dokonując nowelizacji i mając wpływ na infrastrukturę wyłonienia osoby z konkursu na szefa czy szefową instytucji, bierzecie pod uwagę te wszystkie elementy.

Ostatnia rzecz, o której chcę powiedzieć, mianowicie o autonomii samorządu. Czy ta nowelizacja przypadkiem nie ogranicza samorządu? Tu jest bardzo ważny moment. Wtedy, kiedy komisja konkursowa podejmuje decyzję o wyborze kandydatki czy kandydata, to do tej pory było tak, że zarząd poszczególnego województwa, rada miejska, prezydent czy marszałek po prostu podejmuje decyzję, czy ta osoba będzie pełniła obowiązki dyrektora lub nie. Taki przypadek mieliśmy w Toruniu, jak państwo pamiętacie, kiedy marszałek uznał, że osoba wyłoniona z konkursu mu nie odpowiada i przez kilka lat trwał tam jakiś straszny pat, doprowadzając w dużej części do degradacji teatru.

Chciałbym mieć absolutną pewność co do kompetencji ministra. Bardzo precyzyjnie proszę mi wyjaśnić, na czym polegają kompetencje ministra w powoływaniu dyrektora. Mówiąc krótko – jaki wpływ na dyrektora instytucji ma minister i jego decyzje? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę – jeszcze pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Panie dyrektorze, jednak pan się myli. Jestem w stanie panu wymienić przynajmniej jedną instytucję naukowo-badawczą, która istnieje – Instytut Zachodni, który w 2015 roku również jako kukułcze jajo został wyjęty z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i podrzucony premierowi bezpośrednio. To jest jedna sprawa.

Druga. Jeżeli te instytucje zajmują się regionalizmami, to sugerowałbym, żeby przygotować przynajmniej porozumienie z samorządami woj. opolskiego i woj. warmińsko-mazurskiego o współfinansowaniu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister, tylko bardzo proszę co do ogólnych kwestii, bo do szczegółowych rozwiązań przejdziemy w czasie rozpatrywania projektu.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Dobrze. Ja tylko powiem, że w jednej kwestii całkowicie się zgadzam z panią poseł, tzn. że żadne prawo nie wyeliminuje wszystkich nadużyć i w historii ludzkości jeszcze nigdy tak się nie zdarzyło. Nie ma zatem żadnego powodu domniemywać, że nasza regulacja dostąpi tego zaszczytu. Chodzi nam tylko o to, żeby zmniejszyć pole dowolności, wśród których – może to jest niefortunne słowo, ale nie spierajmy się o słowa – jednak dochodzi do sytuacji, że rozmaite interpretacje istniejących przepisów prowadzą do sytuacji kłopotliwych dla instytucji kultury, np. przerwania kadencji w efekcie skutecznego zaskarżenia konkursu. Zważywszy na procedury sądowe i ich czas trwania dzieje się to np. w połowie albo w drugiej połowie kadencji, jak to miało miejsce w operze we Wrocławiu. Chodzi tylko o tego rodzaju doprecyzowanie, które eliminuje pewien stopień niepewności i debaty prawniczej, która odbywa się często wręcz w trakcie obrad komisji. Na przykład kwestia nierozstrzygnięcia konkursu, na jakich warunkach może być nierozstrzygnięty, bywa dowolnie interpretowana. Tutaj jest przypadek Ateneum, gdzie musiały się odbyć trzy konkursy, żeby skutecznie wybrać dyrektora. To jest celem tych regulacji, ale oczywiście doskonałości na tym świecie nie ma i jesteśmy tego świadomi.

Jeśli chodzi o kompetencje i prerogatywy ministra, to ta nowelizacja w żadnym stopniu nie zmienia istniejącego stanu. One są zapisane w ustawie i ta nowelizacja w ogóle ich w żaden sposób nie dotyczy.

Czy ona ogranicza autonomię samorządu? Jeżeli by uznać, że postawienie obligu bardziej precyzyjnego wyłożenia oczekiwań w ogłoszeniu pod adresem dyrektora instytucji kultury narusza tę autonomię, to można tak powiedzieć, ale w moim pojęciu to nie jest naruszanie autonomii, tylko zmierzanie do uporządkowania pewnej sfery, która jest nieuporządkowana, dlatego że te ogłoszenia są formułowane najrozmaiciej i oczywiście w przypadku dużych instytucji i wprawnych samorządów nie ma z tym problemu, ale w innych przypadkach owszem są.

Tak nowelizacja nie wkraczała, jak państwo widzą, w skład komisji konkursowej. To jest bardzo trudne zagadnienie również dla samego środowiska. Pozwolę sobie nie całkiem zgodzić się z panem posłem Mieszkowskim i wykazać pewną niekonsekwencję. Jeżeli pan z jednej strony twierdzi, że jeśli jest dwóch przedstawicieli ministerstwa w komisji, to oni przywożą w teczce kandydata, a z drugiej strony dwóch przedstawicieli załogi nie ma żadnego wpływu, to tutaj arytmetycznie to się mi nie zgadza. To jest osobna dyskusja, która – jak obydwoje wiemy – odbywa się w środowisku na temat zasad, konstrukcji tej komisji. To jest bardzo trudna sprawa. Ta dyskusja odbywa się m.in. w ramach Ogólnopolskiej Konferencji Kultury, którą zwołaliśmy w zeszłym roku i która wciąż pracuje. Z powodu bardzo rozbieżnych zdań w tej materii przynajmniej na razie nie wnosiliśmy o te zmiany, więc to pozostaje tak, jak było.

Jeżeli chodzi o instytuty, to przekazuję głos panu Mutorowi.

Dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość Marek Mutor:

Dziękuję bardzo. Pytania, które państwo stawiają, są dość naturalne. Staramy się jak najlepiej udzielić odpowiedzi i wyjaśnić. Czy rzeczone placówki prowadzą działalność kulturalną? My się odnosimy do definicji ustawowej, a ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w art. 2 wymienia formy działalności kulturalnej: teatry, opery, filharmonie itd. oraz ośrodki badań i dokumentacji w różnych dziedzinach kultury. Te instytucje prowadzą badania naukowe, ale nie wyłącznie. Te instytucje prowadzą biblioteki, prowadzą archiwa, przygotowują wystawy i oczywiście prowadzą badania naukowe. Naszym zdaniem umieszczenie ich w polu oddziaływania czy nadanie im formy instytucji kultury jest jak najbardziej zgodne z tym, co one fatycznie robią i co jeszcze mogłyby robić, bo wydaje mi się, że dzięki tej nowelizacji w jeszcze większym stopniu mogą wejść w sferę popularyzatorską. Myślę, że w Polsce jest bardzo wiele przykładów tego rodzaju instytucji, tylko w innych obszarach. Odwołując się do wrocławskich przykładów, też znanych panu posłowi, można powiedzieć, że Instytut Grotowskiego, zanim został przekształcony w Instytut Grotowskiego, przez wiele lat działał w formie Ośrodka Badań i Dokumentacji Twórczości Jerzego Grotowskiego, czyli prowadził archiwa itd. Jest bardzo wiele takich przykładów.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale jest instytucją kultury?

Dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość Marek Mutor:

Jest instytucją kultury i właśnie o to chodzi.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A tu nie.

Dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość Marek Mutor:

Można mieć wątpliwości. Ja wskazuję na zbieżność działalności danej placówki z definicją ustawową. Oczywiście możemy toczyć dyskusję, co kulturą jest a co nie jest, ale ustawa definiuje formy działalności kulturalnej i my o tym mówimy.

Pan poseł Sonik był łaskaw zwrócić uwagę na Instytut Zachodni, ale ja się odnosiłem do pytania, ile jeszcze jest takich placówek, więc mówię, że są dwie. Instytut Zachodni, owszem, był tego rodzaju instytutem badawczym, ale został przekształcony bodajże w 2015 roku na mocy ustawy w państwową osobę prawną. Powiedzmy lex specjalis, jest ustawa o Instytucie Zachodnim i to nie jest przedmiotem tej nowelizacji. Dzisiaj zresztą ma on bardziej analityczne zadania i właśnie w mniejszym stopniu prowadzi działalność kulturalną.

Pan poseł Sonik słusznie zwrócił uwagę, że być może warto byłoby wciągnąć do współpracy i finansowania lokalne czy też regionalne samorządy. To oczywiście będzie kompetencja ministra kultury, ale moim zdaniem to jest bardzo dobry pomysł. Żeby to mogło być możliwe, to najpierw te instytuty badawcze muszą być przekształcone w instytucje kultury, bo wówczas można w ogóle rozmawiać o tym, żeby te instytucje miały swoich współorganizatorów, nawet licznych i o dalszych przekształceniach, które można prowadzić już bez ingerencji ustawowej. W dzisiejszym stanie prawnym te placówki, owszem, mogą korzystać ze wsparcia samorządu regionalnego, ale wyłącznie na zasadzie konkursowej. Tam nie ma możliwości prawnej, żeby w jakikolwiek stały sposób np. samorząd wojewódzki objął te instytucje stałym mecenatem. Rzeczywiście w Olsztynie jest próba pewnego współfinansowania wydzielonej części biblioteki, ale to też bardzo słabo idzie i de facto nie idzie. Jeśli Ośrodek Badań Naukowych będzie instytucją kultury, to będzie o wiele więcej możliwości także formalnoprawnych, żeby tego rodzaju współpracę proponować władzom wojewódzkim. Mam nadzieję, że te wyjaśnienia jakoś naświetlają państwu całą sytuację i przekonują do tego, żeby przyjąć to rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 2897.

Przechodzimy do rozpatrzenia projektu ustawy. Jak będą jeszcze wątpliwości, to możemy wrócić w szczegółowych pytaniach do kwestii podnoszonych w debacie.

Bardzo proszę – tytuł ustawy. Czy są uwagi do tytułu ustawy? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tytułu? Nie widzę, tytuł został przyjęty.

Art. 1. Bardzo proszę – są uwagi Biura Legislacyjnego. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję bardzo. Jeśli można, to mam taką propozycję, byśmy omawiali i zgłaszali uwagi do poszczególnych ustępów, zwłaszcza jeśli chodzi o art. 16, gdyż zmiana druga jest bardzo obszerna, obejmuje większość zmian merytorycznych, jakie znajdują się w tym projekcie. Nasze uwagi będą dotyczyły poszczególnych ustępów, więc tak chyba będzie czytelniej. Do pkt 1) nie mamy uwag. Będziemy mieli uwagi do pkt 2) i potem do poszczególnych ustępów zmienianych lub dodawanych do art. 16. Jeśli można, to do pkt 2)…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę.

Legislator Jakub Bennewicz:

Rozumiem, że pkt 1), zmianę pierwszą Komisja przyjmuje, tak?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Proszę przedstawić, bo ja nie wiem, co mamy przyjmować. Bardzo proszę przedstawić, po kolei lecimy ze zmianami.

Legislator Jakub Bennewicz:

Do zmiany pierwszej do pkt 1) w art. 1 Biuro Legislacyjne nie ma uwag.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pan chce tymi punktami, tak?

Legislator Jakub Bennewicz:

Jeśli chodzi o pkt 1), to w całości, natomiast w pkt 2)…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dobrze. Czy są uwagi do pkt 2)? Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję bardzo. Uwaga ogólna do całego zmienionego art. 16 jest taka, że ten przepis nie jest czytelny. Przede wszystkim w art. 16 jest mowa o dwóch różnych konkursach. Proszę zwrócić uwagę na to, że w ust. 1 mowa jest o tym, że kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury można wyłonić w drodze konkursu z zastrzeżeniem ust. 2, a z ust. 2 wynika, że w samorządowych instytucjach kultury wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora następuje w drodze konkursu obligatoryjnie. W kolejnych ustępach tego artykułu mowa jest naprzemiennie o jednym albo o obydwu tych konkursach, co nie do końca wynika z tych przepisów. Ciężko jest to wyinterpretować, a wprowadzane zmiany nie rozwiązują tego problemu. Można by nawet powiedzieć, że troszkę go pogłębiają, gdyż dodajemy ust. 7–14 w art. 16, które częściowo odnoszą się do obydwu konkursów w ust. 1 i 2, a częściowo tylko do konkursu z ust. 2. O tym, do którego konkursu się odnosimy, można się zorientować po odesłaniu. Czasem mówimy o konkursie, o którym mowa w ust. 2, a czasem nie ma tego odesłania, z czego można wnosić, że dany przepis dotyczy obydwu tych konkursów i nie jest to jasne, nie jest to czytelne. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że to nie jest problem, który da się teraz rozwiązać. Chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na przyszłość de lege ferenda, że najlepiej byłoby podzielić art. 16 na dwie odrębne regulacje i doprecyzować ten przepis, żeby było wiadomo, do czego odnoszą się poszczególne regulacje, zwłaszcza że przy takiej konstrukcji nie będziemy mieli przepisów o treści ogłoszenia o konkursie czy o składzie komisji konkursowej w odniesieniu do warunków konkursu, o którym mowa w ust. 1. Te regulacje odnoszą się tylko do tego jednego konkursu z ust. 2, co oznacza, że te regulacje troszkę są niesymetryczne. To taka ogólna uwaga do art. 16.

Jeżeli chodzi o pierwszy ze zmienianych czy dodawanych w tym przypadków ustępów, czyli o ust. 3d, to proponowalibyśmy połączyć dodawane ust. 3d i 3e z tego względu, że obydwa przepisy wymieniają poszczególne elementy ogłoszenia o konkursie i nie

ma potrzeby ujmowania tego w dwóch osobnych ustępach. Stąd treść wprowadzenia do wyliczenia ust. 3e, czyli fragment: „Uwzględniając formę organizacyjno-prawną, zakres działalności oraz aktualną sytuację instytucji kultury, której dotyczy konkurs, o którym mowa w ust. 2, organizator zawiera w ogłoszeniu o konkursie co najmniej” proponowalibyśmy umieścić w ust. 3d i następnie w pkt 1 byłaby treść: „nazwę, siedzibę i adres instytucji kultury”, a potem poszczególne punkty ust. 3e byłyby dalszymi punktami w tym ustępie. To tyle, jeśli chodzi o ust. 3d i może tutaj na razie zrobię przerwę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – ministerstwo. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu w MKiDN Agnieszka Komar-Morawska:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o uwagę pierwszą o charakterze ogólnym, to powiedziałabym, że przyjmujemy w pokorze i postaramy się to mieć na względzie.

Jeszcze raz przypomnę, i to wynika także z uzasadnienia do projektu, iż adresatem tych przepisów są wszystkie podmioty objęte regulacją, rozporządzeniem ministra kultury z 30 lipca 2015 r., czyli samorządowe instytucje kultury, dla których jest to konkurs obligatoryjny, a zatem przyjdzie nam – jak rozumiem – dokonać harmonizacji. Szkoda, że wcześniej tego sobie nie omówiliśmy, bo nie absorbowalibyśmy tym Wysokiej Komisji, ale to się da zrobić. Przypomnę, że dla pozostałych organizatorów te przepisy są wzorcem.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Konkurs nie jest obligatoryjny.

Dyrektor departamentu w MKiDN Agnieszka Komar-Morawska:

Tak, panie pośle, oczywiście, przepraszam za uproszczenie, ale przepis mówi, że jest konkurs lub wystąpienie do ministra o zgodę. To tutaj się nie zmienia. Mówimy tylko o tych przepisach, które regulują sytuację, w której organizator decyduje się na konkurs i jak ten konkurs przebiega. Myślę, że tutaj zharmonizujemy to i nie będzie problemu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Co to znaczy? Kiedy i w jaki sposób?

Dyrektor departamentu w MKiDN Agnieszka Komar-Morawska:

Zharmonizujemy to w ten sposób, iż ujednoznacznimy, pani przewodnicząca, że te przepisy dotyczą instytucji…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale kiedy? To teraz można zrobić, czy kiedy?

Dyrektor departamentu w MKiDN Agnieszka Komar-Morawska:

Rozumiem, że nasze biuro legislacyjne przedstawi propozycję, którą przedłożymy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Ta kwestia wymaga szerszej analizy. Musielibyśmy dokonać szerszych zmian. Rozmawialiśmy o tym z państwem wcześniej, na spotkaniach roboczych i ustaliliśmy, że ta kwestia zostanie rozwiązana później, dlatego że to wymagałoby zdecydowanie szerszych zmian. To nie jest tylko kwestia stricte legislacyjna. Należałoby też dokonać pewnych zmian merytorycznych, do których nie jesteśmy upoważnieni jako Biuro Legislacyjne. Od strony czysto legislacyjnej to nie wystarczy, tu jest potrzebna pomoc ze strony państwa jako merytorystów. Dziękuję.

Dyrektor departamentu w MKiDN Agnieszka Komar-Morawska:

Oczywiście jesteśmy do tego przygotowani. W tej chwili jestem zaskoczona, ponieważ nasze biuro legislacyjne przekazało mi, iż ta kwestia już nie była przedmiotem sporu, ale rozumiem, że to wymaga jeszcze odrębnego spotkania i uzgodnienia.

Legislator Jakub Bennewicz:

Jak przypuszczam, to nie jest też postulat, który dałoby się rozwiązać przy okazji tej nowelizacji. Po prostu zwracamy uwagę na problem, który nam też utrudnia interpretację tego przepisu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To była uwaga nie do tej nowelizacji, tylko do czego?

Legislator Jakub Bennewicz:

To jest uwaga do art. 16, który tutaj nowelizujemy i to jest uwaga do tego, że przy okazji nowelizacji byłoby dobrze rozwiązać ten problem kompleksowo, ale nie jest to…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy jest jeszcze do rozwiązania w tej chwili? Oczywiście nie mówię, że w tym momencie. To by oznaczało, że umawiamy się na jakiś czas, państwo to doprecyzujecie i przedstawicie propozycję.

Legislator Jakub Bennewicz:

Na pewno Biuro Legislacyjne samo nie jest w stanie przedstawić tej propozycji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem, ale czy jesteście w stanie w porozumieniu to przedstawić?

Legislator Jakub Bennewicz:

Jeżeli z państwa strony jest taka gotowość, to tak, tylko to by wymagało przerwy, spotkania się, uzgodnienia.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To zrobimy przerwę, bo i tak dzisiaj tego nie zdążymy. Tak czy siak dzisiaj nie zdążymy, więc w sumie już w tej chwili możemy zrobić przerwę. Ile państwu potrzeba czasu?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Na tym etapie ministerstwo może jeszcze złożyć autopoprawkę.

Dyrektor departamentu w MKiDN Agnieszka Komar-Morawska:

Pani przewodnicząca, reprezentuję stronę merytoryczną, a ta uwaga nie została nam przekazana jako uwaga, która wymaga jeszcze jakiejś dogłębnej dyskusji. Natomiast odbyliśmy z Biurem Legislacyjnym bardzo szczegółową sesję, która dotyczy pozostałych zmian. Czy możemy je przeprocedować, żeby po prostu przejść ten etap? Tu były bardzo konkretne propozycje i moglibyśmy być o krok dalej w uzgodnieniu tekstu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Z uwagi, którą tutaj zgłosiło Biuro widzę, że nie bardzo możemy ruszyć z tym artykułem bez jakiejś propozycji wyjścia. Jesteśmy przy tym artykule i nie możemy go zostawić – to po pierwsze. Po drugie – dochodzi 13.00, więc i tak za chwileczkę będziemy musieli kończyć posiedzenie. Chciałabym się dowiedzieć, ile ewentualnie czasu potrzebowaliby państwo na te konsultacje. Czy jest to możliwe dzisiaj, czy przełożenie na jutro, czy dopiero na następne posiedzenie?

Dyrektor departamentu w MKiDN Agnieszka Komar-Morawska:

Tu musimy skonsultować się z Departamentem Legislacyjnym, ale myślę, że dzisiaj możemy przedstawić propozycję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W takim razie ogłaszam przerwę…

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Jeszcze jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

W propozycjach merytorycznych zmian państwo rzeczywiście mówią o tej koncepcji ogłoszenia: „organizator przed ogłoszeniem konkursu, o którym mowa w ust. 2, podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze ogłoszenia konkursu", natomiast państwo nie wskazują tutaj terminu, w którym taki zamiar ma być ogłoszony. Jeżeli mają być te poprawki, to tutaj też proponowałbym doprecyzować.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu w MKiDN Agnieszka Komar-Morawska:

Termin i szczegóły znajdują się w projekcie aktu wykonawczego, czyli tu jest zasada, a akt wykonawczy doprecyzowuje okoliczności, wskazując także na pewne wyjątki. Regulacji wymaga chociażby sytuacja ponownego powołania, powołania za zgodą, jak tutaj zwracają uwagę państwo posłowie. To jest opanowane, to jest na poziomie aktu wykonawczego.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Kontynuację posiedzenia ogłoszę państwu po konsultacjach z Biurem Legislacyjnym, ministerstwem, wtedy, kiedy będzie to możliwe. Dziękuję, ogłaszam przerwę.